



4 czerwca w Lublinie

Wspomnienia i marzenia

tekst

BARTOSZ RUMIŃSKI

redaktor wydania

W sobotę 6 czerwca archidiecezja lubelska wzbogaciła się o 17 nowych kapłanów. Są gotowi służyć Bogu i ludziom. Ich sylwetki prezentujemy na str. IV. W numerze ponadto m.in. relacja z imprezy plenerowej inaugurującej program wsparcia cudzoziemców „Bo byłem przybyszem”, rozmowa z artystką Moniką Grajewską, a także szczegółowy program I Nadwiślańskich Spotkań z Poezją. Przyjrzymy się również sprawie nierozstrzygniętego konkursu na logo lubelskiego MPK, tym bardziej że nasza redakcja dotarła do projektów nadesłanych na konkurs.

Kilkaset białych, siedem drewnianych i jedna czerwona.

O czym mowa? O urnach wyborczych, którymi zapełnił się 4 czerwca plac Litewski w Lublinie.

Całość tworzyła happening, który przypominał, jak ważne były pierwsze w bloku socjalistycznym quasi-wolne wybory z 1989 r. – Białe urny są symbolem tego, co się wówczas wydarzyło w naszym kraju. To ludzie poprzez głosowanie zmienili bieg historii. Rocznica to dobry moment, aby wysłać ducha wolności, który się wtedy narodził – wyjaśnia Tomasz Pietrasiewicz, dyrektor Ośrodka Brama Grodzka Teatr NN w Lublinie, organizatora wydarzenia. Ducha wolności, w drewnianych skrzyniach, wysłano w siedem zakątków świata, m.in. do Berlina, Pragi, Brukseli (aby przypomnieć, że Polska w pokojowym



Ci, którzy do urny wrzucili swoje marzenie, otrzymali książkę pt. „Lublin – Drogi do wolności”

przewrocie była pierwsza) oraz do Pekinu i Mińska (aby duch demokracji przeniknął do państw jej pozbawionych). Instalacje tłumnie odwiedzali mieszkańcy miasta i turyści. Nie zabrakło wspomnień. – Wybory 4 czerwca były uwieńczeniem wydarzeń sprzed roku. Jak przyjechał Papież i wypowiedział „Niech zstąpi Duch Twój”, to jakby otworzyły się oczy. Zarówno

nasze na świat, jak i świata na Polskę – twierdzi Maria Szczepaniak.

Do czerwonej urny chętni wrzucali marzenia – oczekiwania co do rozwoju miasta za 20 lat. – Napisałem, by było jak najwięcej wolności. Już nikt nam jej nie odbierze, trzeba jej jednak pilnować, bo nie jest ona dana raz na zawsze – podkreśla Andrzej Borysewicz. **Bartosz Rumiński**

Kościół poświęcony



KOSARZEW, 1 czerwca 2009 r. Poświęcenie ołtarza w parafialnej świątyni

Czwierć wieku od chwili utworzenia parafii w Kosarzewie, w uroczystość odpustową NMP Matki Kościoła, uroczystie poświęcono świątynię parafialną. Liturgii przewodniczył metropolita lubelski abp Józef Życiński. Kościół wraz z przyległym kompleksem sakralnym wybudowano w latach 1982–83 wg projektu Romana Orlewskiego. Realizatorem budowy był ówczesny proboszcz ks. prałat Jan Kielbasa, obecnie zajmujący się budową Centrum Jana Pawła II w Lublinie. Uroczystościom towarzyszył okolicznościowy festyn z udziałem miejscowych twórców ludowych i zespołu Hanny Chowaniec-Rybki z Zakopanego. Obecny proboszczem parafii w Kosarzewie jest ks. Tomasz Dobrzyński. Parafia liczy blisko 800 wiernych.

IX Marsz po Zdrowie

LUBARTÓW. Celem imprezy jest przede wszystkim integracja zespołów klasowych i społeczności szkolnej, wpajanie zasad zdrowej rywalizacji sportowej oraz poznanie najbliższej okolicy. Trasa przebiegała głównie po okolicznych łąkach wzdłuż rzeki Wieprz. Uczniowie mieli do wykonania test podzielony na trzy części, dotyczący m.in. historii Lubartowa i Polski, biologii, geografii, sportu. Druga część odbyła się na stadionie miejskim, gdzie młodzież rywalizowała w konkurencjach sprawnościowych. Przeciaganie

liny (na zdjęciu), bieg z przekazaniem pałeczki sztafetowej, tor przeszkód, przetaczanie opony, wyścig w workach czy slalom – w takich konkurencjach uczniowie rywalizowali o powiększenie swoich zdobyczy punktowych tego dnia. Punkty dla klasy mogła zdobyć też publiczność, gdyż oceniany był oczywiście również doping. Kolejny punkt programu stanowiły zawody siłaczy – Strongman 2009 o Puchar Dyrektora Gimnazjum nr 2. Swoją siłę przed licznie zgromadzoną publicznością prezentowali uczniowie gimnazjum. **kj**



KAMIL JAKUBOWSKI

VI Dziecięcy Dzień Radości

LUBLIN. Na imprezę w parafii Dobrego Pasterza przyciągały nie tylko atrakcje przygotowane przez organizatorów, ale również cel: cały dochód został przeznaczony na dofinansowanie „Wakacji z Bogiem” oraz półkolonii organizowanych dla dzieci przez świetlicę parafialną.

Z atrakcji dużym powodzeniem cieszyły się ścianka wspinawkowa oraz przejażdżka bryczką. Był też konkurs wiedzy o Lublinie, a także loteria fantowa, gorące dania oraz licytacja rzeczy wykonanych przez pensjonariuszy środowiskowych domów samopomocy oraz zespoły terapii zajęciowej działające na terenie parafii Dobrego Pasterza oraz miasta Lublin. Głównym przedmiotem na licytacji był jednak obraz Matki Bożej Częstochowskiej ofiarowany na ten cel przez bp. Artura Mizińskiego. Jego szczęśliwym właścicielem



W pomoc przy organizacji festynu włączyli się harcerki i harcerze z ZHP i ZHR

stał się chłopiec, który w tym roku przystąpił do I Komunii Świętej. Przeznaczył na licytację pieniądze otrzymane z tej okazji. Stwierdził, że ten obraz wraz z biskupim błogosławieństwem to najpiękniejszy prezent, jaki otrzymał. **ebf**

Majówka rodzinna



AGNIESZKA KAWKA, MARCINKAWKA

Puławski festyn przebiegał pod znakiem świetnej rodzinnej zabawy

PUŁAWY. Tyle śmiechu i dobrej zabawy w tym miejscu jeszcze nie było. Majówka rozpoczęła się od mocnego akcentu muzycznego. Popis Dziecięcej Orkiestry Dętej z Motycza zaparł dech w piersiach wszystkich obecnych. Poziom zachwyty podtrzymywali kolejni wykonawcy. Wśród nich byli między innymi: puławski Zespół Pieśni i Tańca „Grześ”, chór szkolny Music Club 2 oraz umuzykalniona rodzina Skotnickich. Żeby podkreślić rodzinną atmosferę, organizatorzy ogłosili konkurs na najliczniejszą rodzinę. Zwyciężyła rodzina Gawronów, która solidnie się zmobilizowała i na majówce stanęła w liczbie 14 członków.

W nagrodę cała rodzina spędzi weekend w nałęczowskim Spa. Tego dnia w konkursach mógł się sprawdzić każdy. Mamy z synami wystartowały w konkurencjach sprawnościowych, ojcowie mieli okazję popisać się umiejętnościami fryzjerskimi, tworząc na głowach swoich córek fantazyjne upięcia, a najmłodsi wzięli udział w konkursie plastycznym „Moja rodzina”.

Na koniec imprezę uświetnił długo wyczekiwany koncert Tomka Budzyńskiego z zespołu Armia. Śpiewane przez niego utwory zainspirowane Biblią nastroiły wszystkich do ostatniego w tym roku nabożeństwa majowego. **ak, mk**

Lubelszczyzna na wakacje

REGION. Przypominamy o cyklu, w którym chcemy wspólnie z Państwem odkrywać uroki naszego regionu. Do redakcji już napływają pierwsze maile, listy i zdjęcia,

obrazujące arcyciekawe zakątki województwa. Zachęcamy raz jeszcze do aktywnego współtworzenia naszego tygodnika. Cykl będzie trwał przez całe lato. **red**

II Dyktando chełmskie

CHEŁM. Najlepsza z ortografii jest Urszula Książek, nauczycielka z Chełma, która popełniła 60 błędów. Zaledwie, bo ubiegłoroczny finalista miał ich o 20 więcej. Drugie zajęły uczeń I LO, Rafał Hejna. Treść arcytrudnego dyktanda ułożyła dr Lucyna Sikorska, wykładowca Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Chełmie. Oto fragment dyktanda. „Nieprzyjazny, coraz to gęstniejący mrok wdzierał się w głąb Puszczy Kampinoskiej,

przesłaniając całunem nocy nadwiślański bezkres lasu...”. Trudne, prawda? **rbu**

GOŚĆ LUBELSKI

lublin@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin,
ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2
TELEFON/FAKS 081 534 61 36
REDAGUJĄ: ks. Krzysztof Podstawa
– dyrektor oddziału,
Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński



Noc Kultury to klimat, taniec barw z muzyką, przenikanie sztuki

Noc Kultury 2009

Sztuka wyboru

250 wydarzeń w ponad 100 miejscach naraz. Artyści, koncerty, recitale, otwarte muzea i galerie. Wszystko za darmo. Za nami Trzecia Lubelska Noc Kultury.

W sobotni wieczór 6 czerwca Lublin zmienił się w światową stolicę kultury. Do wczesnego rana tysiące mieszkańców i turystów miało problem, gdzie przystanąć, co obejrzeć, czego posłuchać. Ludzi sztuki można było spotkać w każdym miejscu w mieście. Naprawdę

w każdym. Wystarczy wspomnieć koncerty i happeningi na dachu (!) kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu 59, oraz w fontannie (!) na placu Litewskim. Klimat Nocy tworzyli też nietuzinkowi ludzie, których na co dzień trudno, w takiej liczbie, spotkać w Kozim Grodzie. Byli cyrkowcy, projektanci mody, filozofowie, a także aktorzy, performerzy, muzycanci, tancerze, plastycy. Podczas Nocy Kultury wiele działo się nie tylko na zewnątrz, ale i pod dachem. Wystarczy wspomnieć wydarzenie w bazylice oo. dominikanów przy Złotej. Było to spotkanie poświęcone milczeniu, gdzie z wykładem wystąpił znawca i tłumacz Martina Heideggera prof. Cezary Wodziński. Ponadto, po wcześniejszym zarezerwowaniu bezpłatnych biletów, chętni mogli obejrzeć spektakle

w Teatrze Osterwy czy Teatru Maat Projekt. Szczęśliwcy wzięli udział w darmowych pokazach dokumentalnych filmów poświęconych kulturowym już polskim kapelom „Happysad” i „Acid Drinkers”. Były one wyświetlane w dużym studiu Akademickiego Radia Centrum. Żacy na miasteczku akademickim zorganizowali również kino samochodowe.

Nie sposób wymienić wszystkie wydarzenia, jakie w czerwcową noc proponował Lublin. Nie sposób było również wszystkich choć na chwilę odwiedzić.

Noc Kultury już na trwałe wpisała się w harmonogram lubelskich wydarzeń. W tym roku, jak również w latach poprzednich, organizatorzy, uczestnicy i widzowie odnieśli sukces. **brum**

Jak ozdobić miejskie autobusy?

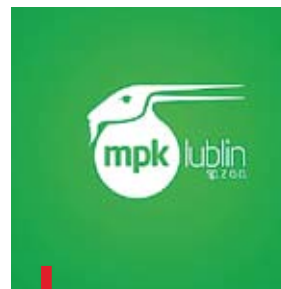
Logo się nie nadaje

Rusza ponownie konkurs na znak firmowy miejskiego przewoźnika. Pierwszy zakończył się kompletną kłapą.

Konkurs numer 1 ogłoszono kilka tygodni temu. Jego celem było uzyskanie oryginalnego projektu logo, które stanie się oficjalną identyfikacją graficzną miejskiego przewoźnika. Dodatkowo znak graficzny ma być przeznaczony do celów popularyzatorskich, reklamowych, korespondencyjnych i identyfikacyjnych. W szczególności logo umieszczone będzie na: papierze firmowym i innych materiałach poligraficznych, plakatach, ulotkach, ogłoszeniach prasowych i spotach telewizyjnych, gadżetach okolicznościowych, nośnikach elektronicznych i w grafice internetowej, a także oczywiście na pojazdach MPK Lublin.

Do MPK dotarło około 200 propozycji i... żadna nie zyskała akceptacji komisji. – Nadesłane przez uczestników prace nie spełniały celów konkursu. Część prac nie spełniała również wymogów technicznych. Komisja składała się z 5 osób. Z trzech artystów plastyków (przedstawicieli Okręgu Lubelskiego Związku Polskich Artystów Plastyków) i 2 przedstawicieli MPK Lublin (dyrektora ds. technicznych i specjalisty ds. marketingu) – wyjaśnia Justyna Góźdz z Centrum Obsługi Klienta i Marketingu MPK Lublin Sp. z o.o.

Decyzja komisji weryfikacyjnej dziwi uczestników konkursu. – To niemożliwe, aby



Projekt nowego logo MPK Lublin

z ponad dwóch setek propozycji żadna nie spełniała określonych wymogów. W projekt włożyłem dużo pracy, czasu, no i pieniędzy. Kto mi to zwróci? – mówi, proszący o anonimowość, jeden z grafików biorących udział w konkursie.

Miejski przewoźnik pada w najbliższym czasie sposób dalszego postępowania, mającego na celu wybór nowego symbolu firmowego (chodzi o konkurs nr 2).

Lubelska redakcja „Gościa Niedzielnego” dotarła do projektów logo MPK Lublin nadesłanych na pierwszy konkurs.

kt



ZDJEŃCA LUKASZ KACZANOWSKI

Święcenia kapłańskie 2009

Nowi w służbie Panu



JOZEF WOJNY

O 17 nowych „robotników Pana” wzbogaciła się w sobotę 6 czerwca archidiecezja lubelska. Absolwenci Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie rozpoczynają swoją duszpasterską posługę. Życzymy im Bożego błogosławieństwa.

Niechaj wspólnota modlitwy w dniu święceń wyrazi naszą więź z kapłanami, kiedy cały Kościół przygotowuje się do rozpoczęcia

Roku Kapłaństwa, i dziękuje Bogu za kapłańską posługę miłości i łaski. Waszej modlitwowej pamięci zawierzam wszystkich 17 diakonów – zwracał się w specjalnym

liście do wiernych apb Józef Życiński. To właśnie z rąk metropolity lubelskiego, w archikatedrze lubelskiej, diakoni otrzymali święcenia kapłańskie. ■

Paweł Ciosmak

Parafia pochodzenia: Janów Lubelski, pw. św. Jana Chrzciciela

Łukasz Mudrak

Parafia pochodzenia: Batorz, pw. św. Stanisława Biskupa

Michał Szuba

Parafia pochodzenia: Łęczna, pw. św. Barbary

Marcin Grzesiak

Parafia pochodzenia: Chełm, pw. Chrystusa Odkupiciela.

Tomasz Niedziałek

Parafia pochodzenia: Księżomierz, pw. NMP.

Marcin Turowski

Parafia pochodzenia: Staroścín, pw. MB Anielskiej

Paweł Hodorek

Parafia pochodzenia: Jabłonna, pw. Wniebowstąpienia Pańskiego

Piotr Ochal

Parafia pochodzenia: Końskowola, pw. Znalezienia Krzyża Świętego

Łukasz Walawski

Parafia pochodzenia: Lublin, Niepokalanego Serca Maryi i św. Franciszka

Andrzej Andruszak

Parafia pochodzenia: Siedliszcze, pw. NMP Częstochowskiej

Marek Małecki

Parafia pochodzenia: Kraśnik, pw. Wniebowzięcia NMP

Paweł Pruszkowski

Parafia pochodzenia: Bełżyce, pw. Nawrócenia św. Pawła

Robert Włosek

Parafia pochodzenia: Jawidz-Rokitno, pw. Maryi Matki Bożej

Adam Breś

Parafia pochodzenia: Lublin, Głusk, pw. św. Jakuba Apostoła

Tomasz Miło

Parafia pochodzenia: Kraśnik, pw. Wniebowzięcia NMP

Damian Szewczyk

Parafia pochodzenia: Lublin, pw. MB Fatimskiej

Konrad Żyśko

Parafia pochodzenia: Lublin, pw. św. Stanisława

Zaproszenie na koncert

Muzyka jest moim powołaniem



O Janie Pawle II i miłości do muzyki z **Moniką Grajewską**, rodowitą lublinianką, artystką o niezwykłym głosie, rozmawia Agnieszka Gieroba



ANDRZEJ ZYDACEWSKI

AGNIESZKA GIEROBA: Uczestniczyła Pani w papieskich koncertach, czy to oznacza, że Jan Paweł II był dla Pani postacią szczególną?

MONIKA GRAJEWSKA: – Od dziecka byłam pod wrażeniem wielkiej osobowości Ojca Świętego Jana Pawła II. Wzruszyła mnie jego otwartość, prosty język i łatwość w nawiązywaniu kontaktu z młodzieżą. Wielokrotnie uczestniczyłam w spotkaniach z Papieżem. To jemu dedykowałam piosenkę „Przyjedź, Tatko”, autorstwa ks. bp. Józefa Zawitkowskiego z muzyką Pawła Serafińskiego. Wykonałam ją w Kanadzie podczas Świątowych Dni Młodzieży.

Czy osoba Papieża Polaka jest inspiracją dla Pani twórczości?

– Z jego nauczania i twórczości czerpię pomysły do kolejnych płyt. Wielkim dla mnie wyróżnieniem jest współpraca i pomoc ks. bp. Józefa Zawitkowskiego, który kochał Ojca Świętego, a swoje uczucia wielokrotnie przelewał, tworząc piękne teksty do wielu utworów z muzyką ks. prof. Wiesława Kądzieni. W dniach odchodzenia Ojca Świętego do domu Ojca wraz z muzykami pracowałam w studiu nad kolejną płytą, tym razem z pieśniami maryjnymi. Dzień po pogrzebie ks. bp. Zawitkowskiego do pieśni „Panience na dobranoc” dopisał pożegnalną zwrotkę. Płytę zadedykowaliśmy Ojcu Świętemu, nadając jej tytuł „Cały Twój”. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom ludzi i ich pragnieniom, aby Jan Paweł II został jak najszybciej ogłoszony świętym, na 4. rocznicę śmierci Papieża bp. Zawitkowski

Monika Grajewska

Rodowita lublinianka, znakomita wokalistka, kobieta o niezwykłym głosie. Jest dobrze znana wielu mieszkańcom Lublina, gdyż niejednokrotnie występowała z koncertami w lubelskich parafiach. 17 czerwca o godz. 19.00 będzie gościć z koncertem na Poczekajce. Zapraszamy serdecznie do amfiteatru. Więcej informacji na www.monikagrajewska.com.

ułożył piękną modlitwę „Subito Santo”, Dariusz Janus skomponował do niej muzykę, ja utrwaliłam ją na mojej płycie pod takim samym tytułem.

Muzyka jest obecna w Pani życiu od dawna, co takiego ma w sobie, że oddała się jej Pani bez reszty?

– Muzyka jest moim powołaniem, pasją i wielką radością. Zetknęłam się z nią, będąc jeszcze pod sercem mamy. Jej najmłodszy brat przepięknie grał na skrzypcach. Mama, zafascynowana dźwiękiem skrzypiec, postanowiła zapisać mnie do szkoły muzycznej w Lublinie. Przez 10 lat uczyłam się gry na skrzypcach i fortepianie oraz pobierałam pierwsze lekcje emisji głosu. Śpiewałam w scholi u ojców karmelitów, należałam do Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej im. W. Kaniarowej. Po maturze wyjechałam

do Poznania, aby w Studium Piosenkarskim dalej kształcić głos. Pierwsze zawodowe kroki stawiałam w Zespole „Mazowsze”, a następnie w Teatrze Rozrywki w Chorzowie. Solo zadebiutowałam w kabarecie Pod Egidą Jana Pietrzaka. W 1996 r., wdzięczna wszystkim moim nauczycielom, postanowiłam obrać własny kierunek muzyczny. Od tego czasu, nagrałam 8 solowych płyt. Pracując nad kolejną płytą, staram się, aby była lepsza od poprzedniej. Wyznaję zasadę bycia wierną w rzeczach małych – jak się czemuś poświęcam, to do końca.

Ks. bp Józef Zawitkowski porównał Pani śpiew do majowego słowika, niebieskiego skowronka, a Krystyna Prońko Pani muzykę określiła jako współczesną,

polską muzykę gospel. Ci, którzy jej słuchają, mówią niejednokrotnie, że dzięki niej lepiej robi się im na duszy i są bliżej Pana Boga. Czy dla Pani muzyka bywa czasami modlitwą?

– Bywa. Jestem ogromnie wdzięczna ks. bp. Józefowi Zawitkowskiemu, Krystynie Prońko i wielu innym dobrym ludziom za wspieranie mnie na trudnych ścieżkach artystycznych i każdą cenną dobrą radę. Zawsze pragnęłam służyć swoim głosem. Oprócz koncertów, często śpiewam w kościele. Sam pobyt w kościele i nawiedzenie Pana Jezusa już jest modlitwą, a kto śpiewa, ten dwa razy się modli. Codziennie Bogu dziękuję za otrzymany dar, którym z wielką radością mogę dzielić się z innymi.

R E K L A M A

Spółdzielcza Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa

SKOK CHMIELEWSKIEGO

■ PRAKTYCZNE POŻYCZKI ■ LOKATY ■ KREDYTY ■ ROR

PRAKTYCZNE POŻYCZKI to wiele możliwości

przykłady:

1000 zł kwota pożyczki	2000 zł kwota pożyczki
miesięczna rata	miesięczna rata
48 zł	68 zł
okres 24 mies. RRSO 18,44%	okres 24 mies. RRSO 17,37%

1000 zł kwota pożyczki

miesięczna rata

34 zł

okres 24 mies. RRSO 17,37%

już ponad 130 oddziałów w Polsce

więcej tanich pożyczek
www.skok-chmiel.pl

SERDECZNIE ZAPRASZAMY: Lublin: ul. Wallenroda 2 E, tel. 0-81 446 30 00, ul. Wallenroda 4 C, tel. 0-81 446 30 55, ul. Królewska 3, tel. 0-81 534 90 02, ul. Śliwińskiego 5 (Szkoła nr 43), tel. 0-81 741 31 41, ul. Lipowa 10, tel. 0-81 534 45 34, ul. Narutowicza 27A, tel. 0-81 446 74 80, **FINANSOWA GOSPODA**-ul. 1 Maja 42, tel. 0-81 532 67 71, ul. Nowowiejskiego 5 G, tel. 0-81 742 77 72, ul. Mełgiewska 7/9, tel. 0-81 441 07 18, ul. Jutrzenki 20, tel. 0-81 527 72 48, ul. Nałkowskich 107, tel. 0-81 749 09 71, ul. Armysłowa 2, tel. 0-81 527 46 32, ul. Sieroca 10, tel. 0-81 740 42 92, ul. Sieroca 2, tel. 0-81 747 96 37, ul. Roztocze 1, tel. 0-81 527 94 26, ul. Kasztanowa 1, tel. 0-81 747 28 70, ul. Garbarska 21, tel. 0-81 445 18 60, ul. Kraśnicka 100, tel. 0-81 537 48 49, Dr. Męczenników Majdanka 26, tel. 0-81 745 70 52.

Siedziba Kasy: Lublin, ul. Wallenroda 2E, tel. 0-81 446 30 00, www.skok-chmiel.pl

Kolory świata



ZDJĘCIA PIOTR GIEROBA



OBOKRAJOWCY W POLSCE. Wystarczył specjalny paszport wydawany przy każdym ze stoisk rozstawionych w lubelskim **Ogrodzie Saskim**, by odbyć podróż dookoła świata. Nie była to jednak zwykła podróż.

Zespół dziecięcy z Gruzji zdobył prawdziwą popularność
PO LEWEJ: Po Ogrodzie Saskim przechadzała się Japonka
PO PRAWEJ: S. Cecylia Bachalska, misjonarka Afryki, zachęcała do mierzenia afrykańskich strojów
PONIŻEJ: Tańcząca Ukraina

Wiele osób nie ma pojęcia, że w Lublinie mieszka i studiuje tyłu cudzoziemców. Niektórzy są u nas jakby przejazdem, na jakimś stypendium czy w szkole, inni starają się o stały pobyt i nie chcą z Polski wyjeżdżać. – Myślimy pewnymi stereotypami, szczególnie o czeczeńskich uchodźcach, którzy mieszkają w naszym mieście. Ludzie boją się ich zatrudniać, czy wynajmując im mieszkanie. To dla nas obcy, z którymi nie chcemy mieć nic

wspólnego, a szkoda, bo niektórych rzeczy warto się od nich nauczyć – mówi Wojciech Wiciseł pracujący z uchodźcami.

Od Japonii po Kubę

W cieniu pod wielkimi lipami jest Japonia. Wystarczy przejść przez charakterystyczną bramę, by spotkać się z prawdziwymi Japończykami, którzy mozolnie uczą chętnych posługiwania się pałeczkami. Można też poprosić, by któraś

tekst

AGNIESZKA GIEROBA

agieroba@goscniedzielny.pl

Niedzielne popołudnie. Pogoda sprzyja spacerom, więc Ogród Saski zapelnia się rodzinami. Chodzą alejkami i szukają ukrytych między drzewami stoisk. Każde z nich to inne państwo, ludzie różnych narodowości i atrakcje, o jakich nawet się nie śniło. – Zrobiliśmy wszystko, co w naszej mocy, by pokazać mieszkańcom Lublina i odwiedzającym nas gościom, jak barwne jest nasze miasto dzięki przybyłym z innych zakątków świata – mówi ks. Mieczysław Puzewicz z duszpasterstwa młodzieży, które jest współorganizatorem kampanii „Byłem przybyszem”.



U fryzjera na trawniku można było zapleść sobie afrykańskie warkoczki





Jak rozpalić ogień, pokazywała Indianka
PO PRAWIEJ: Meksykanin z gitarą



z Japoniek napisała nasze imię, używając obcego nam alfabetu pełnego kreseczek, daszków i zawijasów, zupełnie dla nas niezrozumiałych.

Nieco dalej rozłożyła się Afryka. Tu jest dopiero kolorowo! Afrykańskie stroje, które chętni mogą przymierzyć, zabawki przywiezione prosto z Czarnego Łądu, salon fryzjerski na trawniku, w którym można zapleść sobie kolorowe warkoczyki z nitki o wszystkich kolorach tęczy, no i oczywiście prawdziwi mieszkańcy Afryki – Nigeryjczycy, którzy odpowiadają na pytania i chętnie pozują do zdjęć.

W kolejnej alejce znajduje się Ukraina. Młodzi ludzie w ludowych strojach tańczą do muzyki wygrywanej na skrzypcach. Trudno ustać w miejscu, więc chętni mogą nauczyć się podstawowych kroków niezbędnych do ukraińskiego tańca. Dalej w dół, za bujnym żywopłotem, na turystów czekają Czeczeni i Gruzini. W tradycyjnych narodowych strojach wyróżniają się spośród tłumu. Na słonecznej polanie rozłożyła się Kuba. Tu także można zobaczyć kubańskie zabawki, instrumenty i niezwykle zdjęcia pokazujące życie Kubańczyków.

Rodzinna podróż

Poza tym wszystkim na scenie występują zespoły różnych narodowości. Jedni tańczą, inni śpiewają. Na wielkim stole

ustawiono olbrzymie garnki z parującymi potrawami kuchni regionalnych. A na ławkach, wokół wielkiego klombu, artyści rysują portrety. Kolejka chętnych, by uwiecznić swoją podobiznę za pomocą ołówka, jest naprawdę długa. – Jesteśmy w Lublinie przypadkiem. Odpoczywamy w Nałęczowie, ale postanowiliśmy odwiedzić i Lublin i trafiliśmy właśnie do Ogrodu Saskiego. To dla nas niesamowite doświadczenie – móc z naszą córką odbyć taką podróż dookoła świata. Bez tego, co tu przygotowano, trudno byłoby wytłumaczyć dziecku, jak wiele narodowości, zwyczajów



i tradycji może splatać się ze sobą i jak różni ludzie żyją w różnych zakątkach świata – mówią państwo Malinowsky z Białegostoku.

Byłem przybyszem

Hasło kampanii „Bo byłem przybyszem” odwołuje się do słów z Ewangelii, kiedy to Jezus mówi, że kto przyjmuje braci jego najmniejszych, jego samego przyjmuje. W odniesieniu do obcokrajowców, którzy zamieszkują w naszym kraju czy regionie, te słowa mają charakter szczególny. Tym bardziej że Lubelszczyzna jest jednym z największych ośrodków dla uchodźców w Polsce. Kilka wyższych uczelni w Lublinie przyciąga także studentów z różnych krańców świata, którzy u nas zdobywają wiedzę. Większość z nich czuje się obco, gdyż ich zwyczaje, religia, codzienne życie wyglądają zupełnie inaczej niż nasze. – Poprzez tę kampanię chcemy to zmienić. To szansa, żeby się poznać, polubić, zachwycić sobą nawzajem. Kiedy o pomoc w przygotowaniu tego rodzinnego pikniku w Ogrodzie Saskim poprosiliśmy cudzoziemców z Lublina, nikt nam nie odmówił. Wszyscy byli zachwyceni tym, że mogą pokazać jakąś część swojego kraju, a tym samym przestać być obcym



Nauka posługiwania się pałeczkami nie wszystkim przychodziła łatwo
PONIŻEJ: Wielokulturowy Lublin był miastem wielu Żydów
PONIŻEJ PO LEWIEJ: Żeby odbyć podróż dookoła świata, w Ogrodzie Saskim wystarczyło mieć specjalny paszport

i anonimowym – podkreśla ks. Mieczysław Puzewicz.

No i udało się! Kilka tysięcy osób odbyło podróż dookoła świata w paszportem duszpasterstwa młodzieży, nie tylko bawiąc się doskonale, ale naprawdę poznając innych ludzi. Czekamy na jeszcze!



Kazimierz Dolny – Janowiec, 2–5 lipca 2009 r.
I Nadwiślańskie Spotkanie z Poezją

W Krainie Nadziei...

Program

Czwartek, 2 lipca

■ 18.00 – Otwarcie wystawy prac dyplomowych absolwentów rocznika 2009 (Kolegium Sztuk Pięknych w Kazimierzu Dolnym).

■ 19.30 – Spotkanie z poezją ks. Jana Twardowskiego i ks. Janusza Pasierba – wybrane wiersze z tomiku „Odrotna strona rozpacz” (ks. Jan Twardowski) i „Wiem, że jesteś Życiem” (ks. Janusz Pasierb) z serii „W Krainie Nadziei” recytuje Anna Nehrebecka (kościół parafialny pw. św. Jana Chrzciciela i św. Bartłomieja Apostoła w Kazimierzu Dolnym).

Piątek, 3 lipca

■ 17.00 – Wernisaż obrazów profesorów Wydziału Artystycznego UMCS (Zamek w Janowcu).

■ 18.00 – Konkurs poetycki, część I (Zamek w Janowcu).

■ 19.00 – Koncert Marcina Stycznia i zespołu pt. „Bryllowanie” oraz spotkanie z poetą Ernestem Bryllem i promocja tomiku wierszy twórcy „Na ganeczku snu” z serii „W Krainie Nadziei” oraz nowego zbioru poezji „Chrabąszcze” (Zamek w Janowcu).

■ 20.30 – Koncert zespołu Stare Dobre Małżeństwo (dziedziniec Zamku w Janowcu).

Sobota, 4 lipca

■ 15.30 – Spotkanie z twórczością Zbigniewa Herberta – wiersze i listy czyta Jerzy Żelnik. Promocja książki „Zbigniew Herbert. Korespondencja rodzinna” z udziałem Haliny Herbert-Żebrowskiej, Katarzyny Herbert, red. Waldemara Michalskiego. Prowadzenie spotkania – Wanda Konopińska-Michalakowa („Kunczewiczówka” w Kazimierzu Dolnym).

■ 18.00 – Konkurs poetycki, część II (Zamek w Janowcu).

■ 19.00 – Koncerty zespołów: Lubelska Federacja Bardów, Wolna Grupa Bukowina. Podczas przerwy spotkanie z poetą Adamem Ziemiannym i promocja tomiku twórcy „Modlitwy mojego wieku” z serii „W Krainie Nadziei” (Zamek w Janowcu).

■ 19.30 – Koncert organowy w wykonaniu Roberta Grudnia, recytacja utworu Juliusza Słowackiego „Hymn” w wykonaniu Krzysztofa Kolbergera z aranżacją muzyczną (kościół parafialny pw. św. Jana Chrzciciela i św. Bartłomieja Apostoła w Kazimierzu Dolnym).



Niedziela, 5 lipca

■ 12.00 – Msza św. celebrowana przez abp. Józefa Życińskiego w intencji gości, uczestników i organizatorów I Nadwiślańskich Spotkań z Poezją oraz wręczenie nagród laureatom konkursu poetyckiego (kościół parafialny pw. św. Jana Chrzciciela i św. Bartłomieja Apostoła w Kazimierzu Dolnym).

■ 15.00 – Uroczysta sesja z okazji 10. rocznicy opublikowania Listu do artystów Jana Pawła II z udziałem przedstawicieli świata kultury, nauki i sztuki. Prelegenci: abp Józef Życiński, Krzysztof Zanussi, Leszek Mądzik, Konrad Kucza-Kuczyński, Jerzy Żelnik (Dom Architekta SARP).

■ 19.00 – Występ laureatów (Zamek w Janowcu).

■ 20.00 – Koncert pt. „Od Tatr po Bałkany” w wykonaniu Hanki Chowaniec-Rybki i zespołu w składzie: Andrzej Polak, Paweł Trebunia-Tutka, Leszek Szczerba, Józef Michalik, Sławomir Berny (dziedziniec Zamku w Janowcu).

Kazania na wszystkich Mszach świętych głosi ks. Adam Rybicki, autor bestsellera „Lew i baranek. O duchowości mężczyzny” (kościół pw. św. Stanisława Biskupa w Janowcu).

Wydarzenia towarzyszące festiwalowi: wystawa plenerowa prac studentów Wydziału Artystycznego UMCS, kiermasz książek Wydawnictwa Gaudium.

Okiem **wikarego**



felieton

KS. ADAM JASZCZ

wikariusz parafii
św. Michała Archanioła w Lublinie

Coś jest nie tak...

Uczniowie z Lubelszczyzny poradzili sobie najgorzej ze sprawdzianem szóstoklasistów. Chodzi o województwa podlegające OKE w Krakowie. Średnio zdobyli zaledwie 22,44 punktu na 40 możliwych. Lakoniczny komunikat CKE głosi: „uczniowie najlepiej radzili sobie z czytaniem oraz korzystaniem z informacji, a najgorzej z zadaniami wymagającymi umiejętności wykorzystania posiadanej wiedzy w praktyce”. Ciekawe, jak z tymi zadaniami poradziłyby sobie autor tego komunikatu, bo dla mnie wynika z niego, że po sześciu latach nauki szkoła podstawowa nauczyła dzieciaki tylko umiejętności czytania. Skoro uczniowie nie są w stanie „wykorzystać posiadanej wiedzy w praktyce”, to jak mają „wykorzystać posiadane informacje”. Ucząc gimnazjalistów, czyli pracując z młodzieżą mającą za sobą doświadczenia szkoły podstawowej w obecnym systemie, stwierdzam, że cały proces edukacji polega na bezmyślnym zakuwaniu. Umysł młodego człowieka przypomina korkową tablicę, do której przyczepia się różnokolorowe świstki z różnymi informacjami, każda z innej parafii. Dzieciak nie jest w stanie uczynić zadość stwierdzeniu, że dobra teoria to najpraktyczniejsza rzecz. Na zakończenie semestru zadałem gimnazjalistę referat na temat patrona naszej parafii. Nie powiedziałem, kto nim jest. Miała ustalić to sama przy pomocy rozlicznych źródeł i logicznie ułożyć w całość. Otrzymałem wymuszony, ale obfity i treściwy referat o... Michale Aniele – rzeźbiarzu włoskim. Zamiast ćwiczyć kreatywność, logiczne myślenie, poszukiwanie rozwiązań danego problemu, przychodzi belfer i dyktuje materiał. Czasem próbuję zaintrygować moich uczniów, postawić jakieś zagadnienie, rozpocząć dyskusję. Gdzieś z tyłu klasy słyszę głos znużonego konsumenta wiedzy podawanej w polskiej szkole: „No niech ksiądz już dyktuje notatkę, sor od tego czy tamtego już dawno by wszystko podyktował i jakoś dosiedzielibyśmy do końca”. Potem w poczuciu dobrze spełnionej obowiązku szkolnego można już rozluźnić mięśnie i z nadzieją popatrzeć w przyszłość.